

ROMAN KAWECKI – DĄBROWA GÓRNICZA

[Recenzja]: Grzegorz Chajko, *Arcybiskup Bolesław Twardowski (1864-1944). Metropolita lwowski obrządku łacińskiego*, Rzeszów 2010, ss. 496, il.,

Wydana niedawno przez Instytut Pamięci Narodowej biografia metropolity lwowskiego wpisuje się doskonale w kilka nurtów historiografii. Z jednej strony uzupełnia wciąż pokaźną lukę w biografistyce episkopatu polskiego w dwudziestolecie międzywojennym. Arcybiskup Twardowski dołączył więc do hierarchów tego ważnego w dziejach Polski okresu, jacy w ostatnich latach doczekali się nowoczesnych naukowych biografii autorstwa młodego pokolenia historyków. Dzieła ich autorstwa nie obciążone ingerencją cenzury, czy innymi okolicznościami związanymi z pracą naukową w trudnym okresie komunizmu, w obiektywny sposób ukazują wielką rolę wybitnych pasterzy Kościoła katolickiego w Polsce¹. Z drugiej strony praca poświęcona hierarsze sprawującemu posługę na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej, jest kolejnym pociągnięciem pędzla na obrazie ukazującym polskie dzieje tych terenów, a także tragiczne losy narodu polskiego pod okupacją radziecką i niemiecką, uwikłanego dodatkowo w wielowiekowy konflikt z narodem ukraińskim. Jako praca ukazująca życie i działalność duchownego, a z czasem jednego z najważniejszych polskich hierarchów katolickich w latach międzywojennych, książka ta przedstawia fragment nie tylko dziejów Kościoła, ale także historii społecznej, gospodarczej i kulturalnej ziem na których biegło życie Bolesława Twardowskiego, ukazane na szerokiej panoramie dziejów powszechnych. Jednocześnie jako biografia hierarchy, który znalazł się w ciągu linii sukcesji apostołskiej błogosławionego papieża Jana Pawła II, łączy dzieje kościołów partykularnych: lwowskiego i krakowskiego.

Biografia Bolesława Twardowskiego składa się z siedmiu rozdziałów ukazujących poszczególne etapy jego życia, a także obszary działalności i aktywności duszpasterskiej, kiedy został już mianowany metropolitą lwowskim. I tak rozdział pierwszy przedstawia środowisko rodzinne Bolesława Twardowskiego, jego lata młodzieńcze i studia, oraz pierwszy okres posługi kapłańskiej w charakterze prefekta lwowskiego Seminarium Duchownego, a także katechety w Seminarium Nauczycielskim. W rozdziale drugim omówiono jego działalność na stanowisku Kanclerza Kurii Metropolitalnej we Lwowie oraz spowiednika zgromadzeń zakonnych, a także pracę duszpasterską jako proboszcza ważnej parafii w Tarnopolu, gdzie wybudował nowy kościół parafialny. W następnym rozdziale z kolei, przedstawiono działalność Bolesława Twardowskiego jako kanonika Kapituły

¹ J. Dębiński, *Biskup włocławski Karol Mieczysław Radoński (1883-1951). Życie i działalność*, Toruń 2001; A. Szot, *Abp Romuald Jalbrzykowski metropolita wileński*, Lublin 2002; A. Kozyrská, *Arcybiskup Edward Ropp. Życie i działalność*, Lublin 2004; C. Pest, *Kardynał Edmund Dalbor (1869-1926). Pierwszy Prymas Polski Odrodzonej*, Poznań 2004; T. Białous, *Biskup Stanisław Kostka Łukomski (1874-1948). Pasterz niezłomny*, Rajgród 2010.

Metropolitalnej oraz biskupa pomocniczego i rektora Seminarium Duchownego we Lwowie. Kolejne rozdziały ukazują już bohatera omawianej biografii jako metropolitę lwowskiego. Tak więc w rozdziale czwartym przedstawiono okoliczności nominacji Twardowskiego na arcybiskupstwo lwowskie, organizację archidiecezji u progu rządów nowego metropolity, oraz jego politykę personalną i zasługi jako budowniczego kościołów i kaplic. Trzeba przyznać, że ta właśnie sfera działalności Twardowskiego należy do najbardziej widocznych, a jednocześnie charakterystycznych dla jego pontyfikatu, i w dziedzinie tej położył metropolita ogromne zasługi. Rozdział piąty traktuje o działalności arcybiskupa Twardowskiego jako odnowiciela życia duchowego w archidiecezji. Przedstawia on tematykę różnych inicjatyw metropolity podjętych w celu rozwoju życia religijnego w archidiecezji, w tym rozwój kultu Maryjnego, działalność różnych stowarzyszeń religijnych, wśród których niewątpliwie należy wymienić Akcją Katolicką, Caritas, Apostolstwo Chorych. W rozdziale tym omówione zostały także relacje metropolity ze zgromadzeniami zakonnymi i Kościołami obrządków: greckokatolickiego i ormiańsko-katolickiego. Ta część pracy ukazuje także troskę metropolity o wychowanie i oświatę. Problem ten pojawiał się nie tylko w tematyce listów pasterskich i odezów arcybiskupa, ale przede wszystkim w czynnym jego działaniu na polu kultury i nauki, przez powołanie do życia Archiwum i Muzeum Archidiecezjalnego, a także Wyższego Instytutu Kultury Religijnej. Nie można nie wspomnieć także o osobistym zaangażowaniu arcybiskupa w budowę sierocinców i ochronek. Kolejny, szósty rozdział jest kontynuacją poprzedniego, ukazuje bowiem liczne inicjatywy i przedsięwzięcia duszpasterskie metropolity, między innymi zorganizowanie w 1930 r. Lwowskiego Synodu Archidiecezjalnego, pierwszego takiego przedsięwzięcia od 1765 r., a także wpływających na ożywienie życia religijnego Kongresów Eucharystycznych i Różańcowych. Omawiany rozdział przedstawia także działalność dobroczynną arcybiskupa, w tym jego pomoc ofiarom klęsk żywiołowych, oraz zaangażowanie metropolity w akcję misyjną. W rozdziale tym Autor dokonał również analizy tematyki listów pasterskich i oficjalnych wystąpień metropolity zabierającego głos w aktualnych dla jego diecezjan i Kościoła w Polsce sprawach. Listy oraz odezwy Bolesława Twardowskiego poruszały więc nie tylko kwestie moralno-teologiczne ale także społeczne. Zwrócić też trzeba uwagę na fakt, że były one pisane językiem dostosowanym do odbiorców. Omawiany rozdział ukazuje także pracę arcybiskupa Twardowskiego na forum Episkopatu Polski i jego relacje ze Stolicą Apostolską.

W siódmym, ostatnim rozdziale, ukazano poglądy polityczno-społeczne arcybiskupa Twardowskiego, w tym ważny dla jego późniejszej działalności stosunek do komunizmu i faszyzmu, a także poglądy wobec kwestii ukraińskiej i kwestii żydowskiej. Autor zwrócił uwagę, że ze względu na położenie archidiecezji lwowskiej narażonej na komunistyczną agitację, metropolita zwracał wielokrotnie szczególną uwagę na zagrożenie komunizmem i potępiając tę ideologię, przestrzegał przed jej zgubnymi założeniami. W swoich wystąpieniach natomiast nie zabierał raczej głosu na temat faszyzmu, zapewne ze względów geopolitycznych nie dostrzegając z tamtej strony tak wielkiego zagrożenia, jakie mogło nadejść od strony graniczącego z archidiecezją ZSRR. Wydaje się, że należy także zadowolić się wyjaśnieniami Autora dotyczącymi stosunku metropolity do bulwersującej kwestii mordów ukraińskich na ludności polskiej oraz jego postawy wobec eksterminacji ludności żydowskiej w latach wojny. Metropolita nie zabrał oficjalnie głosu w tych sprawach, wiedząc, że jego zdanie nie będzie brane pod uwagę, a może jedynie pogorszyć sytuację poszkodowanych. Podejmował jednak w kwestii ukraińskiej rozmowy z metropolitą grecko-katolickim Szeptyckim, które niestety nie dały żadnych pozytywnych rezultatów. W pałacu arcybiskupim udzielił natomiast schronienia żydowskiej rodzinie swoje-

go lekarza. Zauważyć warto też, że nie podjął żadnej współpracy z okupantami i zachowywał wobec nich postawę godną i niezależną.

Analizując działalność Bolesława Twardowskiego jako człowieka, księdza i metropolity, nakreślił więc Autor w swoim dziele pełny obraz jego życia i działalności z którego wyłania się wizerunek niezwykle prężnego i zaangażowanego administratora i duszpasterza, podążającego, co dla niektórych stało się okazją do krytyki, szlakiem wytyczonym przez jego przyjaciela i znakomitego poprzednika, metropolitę Józefa Bilczewskiego. Ukazując działalność metropolity Twardowskiego jako arcybiskupa i pasterza starał się Autor nie pomijać także jego cech charakteru i stylu sprawowania rządów w archidiecezji lwowskiej przez ukazanie relacji metropolity z jego najbliższymi współpracownikami, duchowieństwem diecezjalnym i zakonnym, a także innymi biskupami i osobistościami ówczesnego życia politycznego, chociaż ta strona życia metropolity schodzi wyraźnie na dalszy plan. Autor przyznaje, że Twardowski nie cieszył się powszechną sympatią podwładnych z powodu nieco apodyktycznego sposobu sprawowania rządów, a także nieco zbyt oficjalnego i oschłego sposobu bycia.

Bolesław Twardowski, zwierzchnik jednej z najważniejszych diecezji ówczesnego polskiego Kościoła, słabo był zaangażowany w pracę na forum episkopatu, co też bywa często podnoszone jako element krytyki jego działalności. Czyż jednak wobec licznych sukcesów duszpasterskich i ogromnego zaangażowania w życie archidiecezji, można krytykować ów fakt? Podejmujący tak wiele inicjatyw w swojej diecezji metropolita Twardowski z pewnością może być zaliczony do najwybitniejszych pasterzy archidiecezji lwowskiej i Kościoła II Rzeczypospolitej.

Dzieło poświęcone temu hierarsze zostało oparte na niezwykle bogatej bazie źródłowej obejmującej zbiory archiwów polskich, ukraińskich i rzymskich, zarówno państwowych jak i kościelnych, a wśród tych ostatnich: diecezjalnych, zakonnych i uczelnianych. Autor sięgnął także do zbiorów prywatnych oraz relacji świadków opisywanych przez siebie wydarzeń. Ponadto dokładnie przebadął listy pasterskie i odezwy metropolity Twardowskiego. Wykorzystał rozmaite doniesienia prasowe z epoki, a także ogromną ilość opracowań.

Na uwagę zasługuje także fakt, że biografia arcybiskupa Twardowskiego została wzbogacona niezmiernie ciekawym materiałem ilustracyjnym ukazującym bohatera pracy w różnych okresach życia, a także jego dzieła, w tym dziś już nie istniejące, jak wzniesiony przezeń kościół parafialny w Tarnopolu, a ponadto miejsca związane z jego działalnością, liczne grono współpracowników, ważne dokumenty archiwalne, czy uroczystości w których metropolita brał udział.

Warto również dodać, że omawiane dzieło zostało napisane jasnym precyzyjnym językiem, dzięki czemu biografię arcybiskupa Twardowskiego czyta się lekko mimo ogromu wiadomości w niej zawartych i złożoności poruszanych w pracy zagadnień. To także wielka zaleta tej pracy.

Opracowane w sposób niezwykle solidny dzieło trudno poddać ocenie krytycznej. Znalazło się bowiem w nim w sumie bardzo niewiele błędów i nieścisłości o znaczeniu w większości zdecydowanie drugorzędnym. Dokonując ich przeglądu zaczniemy od najbardziej znaczących. Opisując wielką rolę działalności przyszłego biskupa krakowskiego i kardynała Jana Puzyny jako biskupa pomocniczego we Lwowie, stwierdza Autor, że aktywność owego hierarchy na tym stanowisku była niezwykle ważna i cenna ponieważ wcześniej przez długi czas archidiecezja pozbawiona była tego rodzaju posługi, jako że, ani arcybiskup Wierchlejski, ani arcybiskup Morawski, nie posiadali biskupa pomocniczego (s. 51-52). Twierdząc tak, Autor przeoczył chyba fakt, że Seweryn Morawski zanim został metropolitą w 1885 r., był od roku 1881 biskupem pomocniczym metropolity

Wierchlejskiego, zaś kiedy sam awansował na arcybiskupstwo, już w roku 1886 biskupem pomocniczym został właśnie Puzyna. Obaj więc wymienieni metropolici posiadali biskupa pomocniczego. Pozostając na razie w kręgu spraw kościelnych warto zauważyć też, że abp Jan Cieplak nie był następcą metropolity mohylowskiego Edwarda Roppa jak pisze Autor (s. 365). Zarządzał jedynie archidiecezją mohylowską jako wikariusz generalny po uwięzieniu arcybiskupa². Ropp do roku 1931 pozostał jednak formalnie metropolitą³.

Powyższe błędy nie dotyczą jednak bezpośrednio osoby bohatera pracy. Jeśli chodzi jednak o życiorys arcybiskupa Bolesława Twardowskiego, warto zwrócić uwagę na pewne nieścisłości i niekonsekwencje jakie pojawiły się w związku z jego działalnością. Otóż opisując ogromne zasługi przyszłego metropolity na stanowisku proboszcza w Tarnopolu i jego niewątpliwie osiągnięcie jakim było wybudowanie nowego kościoła parafialnego, porównuje Autor rządy Twardowskiego do rządów jego poprzednika ks. Cyryla Janera, który „pomimo dysponowania dużym majątkiem parafialnym i wpływami z Fundacji Ostrojskiego, nie potrafił sprostać (...) zadaniu” budowy nowego kościoła (s. 92). Już jednak na następnej stronie pisze G. Chajko, że „parafia nie posiadała żadnych funduszy i źródeł własnych”. Jak więc w istocie było? Czy parafia posiadała, czy nie, wspomniane wyżej dochody i „duży majątek”? Zasługi Bolesława Twardowskiego jako budowniczego nowej świątyni są bezsporne, ale co wobec tego z wcześniejszymi zarzutami wobec jego poprzednika? Czy ów majątek parafialny uległ rozproszeniu, a dochody zostały utracone, skoro Twardowski musiał uciekać się przede wszystkim do ofiarności parafian i hojności Gminy Miasta Tarnopol? Na te pytania nie znajdujemy w omawianej pracy odpowiedzi.

Wiele niejasności pojawia się także w związku z nominacją Bolesława Twardowskiego na biskupa pomocniczego. Jak bowiem informuje nas Autor, już w 1906 r. kandydatura Twardowskiego została wysunięta przez metropolitę Bilczewskiego, ale została ona odrzucona przez Stolicę Apostolską z powodu związku kandydata z wydarzeniami w lwowskim klasztorze benedyktynek w 1900 r. (s. 112-113). Był bowiem wówczas ksiądz Twardowski spowiednikiem tamtejszej ksieni s. Kolumby Gabriel, oskarżonej, jak się później zresztą okazało niesłusznie, o nadużycia finansowe i niemoralne prowadzenie się. Po pierwsze można się zastanawiać, dlaczego tak ważna informacja o niedosłej nominacji biskupiej późniejszego metropolity została zamieszczona w przypisie? I to dopiero w momencie, kiedy Autor podejmuje temat nominacji biskupiej swojego bohatera w 1918 r., tym razem doprowadzonej do skutku. Po drugie zachodzi tu pewna sprzeczność ponieważ dowiadujemy się, że ów „skandal” w klasztorze stał się w pewnym momencie przeszkodą w karierze Twardowskiego i omal nie zamknął mu drogi w szeregi episkopatu, tymczasem wiele stron wcześniej Autor stwierdził, że sprawa ta „nie zaszkodziła w większym stopniu dalszej pracy” kanclerza lwowskiego Konsystorza Metropolitalnego jakim był wówczas Twardowski (s. 62). Czy jest to nieprecyzyjne sformułowanie i chodzi Autorowi tylko o brak przeszkód w dalszym sprawowaniu owej funkcji przez młodego księdza Twardowskiego, czy o cały przebieg jego kariery? Sprawa wejścia Twardowskiego do grona episkopatu nie została jak się wydaje przedstawiona w sposób do końca precyzyjny.

Pozostając przy zagadnieniach związanych ze sprawami episkopatu warto też zwrócić uwagę na brak dokładności Autora, który w jednym miejscu nazywa swojego bohatera „biskupem lwowskim” (s. 119) w momencie kiedy był on biskupem pomocniczym. Jest to określenie nieprecyzyjne i jakkolwiek w języku potocznym może być zastosowane wobec biskupa sprawującego posługę w danej diecezji nie będącego jej ordynariuszem, jednak

² K. Krasowski, *Biskupi katoliccy II Rzeczypospolitej*, Poznań 1996, s. 43.

³ Kozyska, *Arcybiskup Edward Ropp*, s. 216.

w pracy naukowej nie powinno się pojawić. Ostatecznie jednak określenie to nie powtarza się więcej i być może pojawiło się przez zwykłą nieuwagę.

W rozdziale opisującym organizację archidiecezji u progu rządów i politykę personalną nowego metropolity podejmuje także Autor problem starań o nominację biskupa pomocniczego, którego archidiecezja lwowska była pozbawiona od momentu awansu sprawującego dotychczas tę funkcję Twardowskiego na arcybiskupstwo. Wysiłki nowego metropolity aby pozyskać pomocnika do pracy w rozległej i ludnej archidiecezji ostatecznie dopiero w 1928 r. zostały uwieńczone powodzeniem, kiedy to papież Pius XI mianował biskupem pomocniczym ks. Franciszka Lisowskiego. I tu pojawia się pewne zaskoczenie. Otóż opisując dość szczegółowo kandydatury na to stanowisko wysuwane przez metropolitę i odrzucane z różnych względów przez Rzym, można się było spodziewać, że również szczegółowo opíše G. Chajko uroczystość konsekracji biskupa Lisowskiego. Nie tylko z powodu bujnie rozwijającej się w dzisiejszych czasach episkopologii, zajmującej się badaniem linii sukcesyjnych biskupów. Także z tego powodu, że konsekracja biskupa należy do wielkich uroczystości poszczególnych lokalnych Kościołów, a fakt udzielania sakry przez określonego hierarchę, w tym przypadku Bolesława Twardowskiego, należy zaliczyć do przejawów jego aktywności duszpasterskiej. Tym większe więc zdziwienie, kiedy okazuje się, że Autor kończy sprawę jednym zdaniem podając tylko datę konsekracji Lisowskiego. Ani słowa natomiast gdzie miał miejsce ów fakt, ani kto był głównym konsekratorem, nie mówiąc już o współkonsekratorach (s. 151). Podobnie zresztą potraktowano nominację Eugeniusza Baziaka. Chociaż informacje o jego sakrze zamieszczone zostały przynajmniej w przypisach (s. 152). Dlaczego jednak nie w tekście głównym? Może niektóre wiadomości, istotne dla życia i działalności Twardowskiego zostały niepotrzebnie umieszczone w przypisach?

Oszczędność w podawaniu pewnych informacji widoczna jest także w innych przypadkach. Tak więc kiedy podaje Autor nazwiska niektórych osobistości, nie określa jakie funkcje pełnili. Tak jest w przypadku Francesco Marmaggiego, którego postać pojawia się w związku z nominacją nowego biskupa pomocniczego po mianowaniu Lisowskiego biskupem tarnowskim. Autor nie podaje, że hierarcha ten był nuncjuszem apostolskim w Polsce. Tytułuje go ponadto kardynałem w odniesieniu do roku 1933, podczas gdy jego nominacja kardynalska miała miejsce dwa lata później, na zakończenie jego misji w Polsce (s. 151-152). Podobnie wcześniej podaje informację o wydaleniu z Rosji abpa Karola Hryniewieckiego, nie informując w jakich okolicznościach został on stamtąd usunięty, ani jaką funkcję tam pełnił. Nie informuje więc, że ów kanonik Kapituły Metropolitalnej we Lwowie był wcześniej biskupem wileńskim (s. 109). Nawiasem mówiąc arcybiskupem tytularnym mianowany został już podczas pobytu w Galicji. Opisując z kolei próby podziału archidiecezji lwowskiej informuje G. Chajko o przekazaniu przez nuncjusza Lauriego pisma w tej kwestii na ręce biskupa Przeździeckiego (s. 144), nie wyjaśnia jednak jaką rolę pełnił w Kościele polskim ów biskup i dlaczego pismo nuncjusza trafiło właśnie do niego. Może warto było wspomnieć, że ten niezwykle aktywny hierarcha był wieloletnim sekretarzem Konferencji Episkopatu oraz uczestniczył w opracowaniu projektu nowego podziału terytorialnego Kościoła w Polsce po odzyskaniu niepodległości⁴. Mimo, iż omawiane dzieło jest pracą o charakterze naukowym, Autor nie powinien zakładać, że po jego książkę sięgną wyłącznie znawcy tematu, którzy będą zorientowani kim był Francesco Marmaggi, czy jaką funkcję w episkopacie pełnił biskup podlaski Henryk Przeździecki.

⁴ Krasowski, *Biskupi katolicy II Rzeczypospolitej*, s. 199; F. Stopniak, *Przeździecki Henryk Ignacy*, Polski Słownik Biograficzny, t. XXIX, Wrocław 1986, s. 69.

Rozpatrując pewnego rodzaju niedoskonałości biografii arcybiskupa Twardowskiego należy zwrócić uwagę na niezwykle liczne tabele jakie zamieścił w swojej pracy Autor. Tabele te grupując rozmaite dane dotyczące np. budowy nowych kaplic i kościołów w archidiecezji, datków metropolity na cele misyjne, subwencji Kurii Metropolitalnej na rozmaite cele, wprowadzają porządek i pomagają dostrzec czytelnikowi pewne procesy oraz zjawiska i zmiany zachodzące w czasie. Można jednak odnieść wrażenie, że bez niektórych z nich można było się obejść. Przykładem może być chociażby tabela nr. 22, ukazująca liczbę kleryków na każdym roku studiów w lwowskim seminarium w latach 1939-1943. (s. 170). Z powodu braku danych odnośnie poszczególnych lat, okienka tabeli nie zawierają prawie żadnych informacji, w związku z czym pozostaje ona całkowicie bezużyteczna. Problematiczna pozostaje także interpretacja niektórych danych z tabel, dokonana przez Autora, z którą uważnemu czytelnikowi trudno się zgodzić. Przykładem jest tabela nr. 23, ukazująca święcenia kapłańskie dla archidiecezji lwowskiej w latach 1923-1945. Otóż zdaniem Autora w latach tych, święceń kapłańskich udzielał najczęściej abp Twardowski. Już ta część interpretacji wydają się problematyczna, gdyż metropolita zmarł w 1944 r. a w roku 1945 wyświęcono dla archidiecezji jeszcze 11 kapłanów. Ponadto Autor stwierdził, że w czasie wojny zastępował arcybiskupa Twardowskiego bp Baziak. To jednak stwierdzenie nie tylko kłóci się z poprzednim, na dodatek okazuje się nie do końca zgodne z prawdą, bowiem jak wynika z tabeli, jeszcze w 1942 r. arcybiskup Twardowski udzielił święceń 8 klerykom (s. 175).

Do kategorii chochlików drukarskich zaliczyć wypada niewątpliwie wyrażenie iż: „Powstanie styczniowe uwypukliło konieczność wychowania księży w duchu katolickim” (s. 47). Zapewnie chodziło bowiem o wychowanie w duchu patriotycznym, bo trudno sobie wyobrazić aby formacja duchownych Kościoła katolickiego odbywała się do tamtej pory w duchu innym niż katolicki.

Pewnych błędów i niedopatrzeń można doszukać się także w opisywanych przez Autora kwestiach dotyczących spraw politycznych. Błędne jest mianowicie stwierdzenie jakoby BBWR uzyskał w wyborach w 1928 r. „zdecydowaną większość głosów w obu izbach” (s. 358). W rzeczywistości bowiem ugrupowanie Piłsudskiego mimo zwycięstwa, nie dysponowało ani w Sejmie, ani w Senacie większością pozwalającą tej partii na samodzielne rządy⁵.

W dosyć dowolny sposób operuje też Autor terminologią geopolityczną pisząc na temat radości metropolity Twardowskiego z okazji przyłączenia do Polski w 1938 r. „Śląska Cieszyńskiego” (s. 334). Jest to ewidentny błąd, gdyż w tym wypadku chodziło o Zaolzie, ponieważ Śląsk Cieszyński znalazł się od początku w granicach odbudowywanego państwa polskiego. Zaolzie było zaś jedynie jego częścią zajęta z początkiem 1919 r. przez wojska południowego sąsiada Polski. Wspomniane Zaolzie nazywa zresztą Autor w innym miejscu „Śląskiem Zaolziańskim”, podaje ponadto mylną wiadomość jakoby w 1920 r. Śląsk Cieszyński znalazł się w granicach Czechosłowacji! (s. 351). To błąd dosyć poważny i powinien znaleźć sprostowanie w erracie, która niestety w najnowszych publikacjach książkowych niemalże wyginęła.

Podsumowując niniejsze rozważania, biorąc pod uwagę wcześniej podniesione walory pracy, należy stwierdzić jednak, że biografia arcybiskupa Bolesława Twardowskiego jest dziełem opracowanym niezwykle solidnie. Nieliczne w sumie potknięcia powyżej zasygnalizowane, w żadnym wypadku nie są w stanie podważyć wartości jaką posiada ta praca, która może być wzorem biografii katolickiego hierarchy. Słowa uznania należą się niewątpliwie Autorowi niniejszej publikacji, ale także Jego Mistrzom oraz Instytutowi Pamięci Narodowej. Już rekomendacja tych osób oraz wydawcy, gwarantowała bowiem wysoki poziom merytoryczny i edytorski tej pracy.

⁵ A. Ajnenkiel, *Sejmy i konstytucje w Polsce 1918-1939*, Warszawa 1968, s. 90; W. Suleja, *Józef Piłsudski*, Wrocław 1995, s. 329.